

Rewelacja, okej, zaczynamy. Więc pierwsze pytanie jest dosyć ogólne. Mianowicie, kiedy słyszysz słowo Warszawa to z czym Ci się ono kojarzy?

(cisza) Z domem.

Czy z czymś jeszcze?

Z domem, z rodziną, ze szkołą. *(krótka pauza)* Z taką przestrzenią chyba, pewno jakąś taką, w której można bardzo wiele zrobić, znaczy robię jakby bardzo wiele różnych rzeczy. Warszawa *(pauza)* z polityką, z czymś jeszcze? Ze słońcem. I wiesz z czym jeszcze? Ale może to na skutek z takim widokiem na Warszawę z góry, ale to chyba na skutek jakichś moich ostatnich zdjęć, które oglądałam jakoś, nie wiem czy widziałaś. *(nie - [REDAKTOWANO])* Było takie zdjęcie Warszawy jak była zasnuta mgłami. *(tak, i było widać same... - [REDAKTOWANO])* To to rzeczywiście, ale to było niesamowite, jakby takie ujęcie. Ale wogle rzeczywiście ta Warszawa z góry, znaczy ja tam jakoś też... Chyba rzeczywiście jak sobie myślę o Warszawie to ja mam jakiś taki, chyba często lubię sobie zwłaszcza tam powiedzmy to miasto, centrum miasta. To jadę gdzieś na rowerze i oglądam z daleka albo wogle tak... mnóstwo jest w Warszawie pięknych miejsc, takich po prostu że właśnie jakaś taka perspektywa jest ujęta. No więc może dlatego, dlatego że z góry, ona nie musi być z góry, właśnie z jakiejś tam perspektywy. No a poza... znaczy chyba tak ogólnie to chyba wszystko. Bo inne, które mi przychodzą do głowy są bardziej chyba związane z jakimiś konkretnymi sytuacjami.

Okej. To powiedz mi teraz. Gdybyśmy, gdyby Warszawa była osobą i gdybyśmy właśnie poszły w tę stronę zantropomorfizowania jej to powiedz mi kim by ta osoba by była?

Kobietą. Wysoką, mądrą, elegancką, ale chyba trochę taką szaloną jednocześnie. Więc nie taką ustatkowaną tak, jakąś właśnie mi się to skojarzyło z Ateną, ale z właśnie nie z Ateną. W ogóle jakby właśnie ten rozum to taki był na drugim... no ona rzeczywiście zewnątrznie tak wyglądała co podobnie. Mam złe skojarzenie. Tak więc tak, taką chyba pewną bardziej szaloną i zwariowaną z mnóstwem pomysłów.

A jakie emocje w Tobie budzi?

Bardzo pozytywne *(mhm - [REDAKTOWANO])* Zdecydowanie. I ja, to pewno też masz w jakiejś metryczce będziesz miała, ja tu mieszkam od urodzenia. Więc to *(mhm, będę miała, oczywiście - [REDAKTOWANO])* Więc to na pewno ma też dla mnie duże znaczenie. Znaczy ja na pewno

patrzę na Warszawę tak bardzo całościowo (*ja też - [REDACTED]*) Znaczy bardzo ciężko mi jest, właśnie, bardzo dużo bym musiała mówić, żeby mówić o jakiś wycinkach, bo tego jest strasznie dużo różnych rzeczy. Tak jak rozmawiamy, na przykład z moim mężem, który tu mieszka od jakiegoś czasu to on ma jakieś takie krótkie skojarzenia, a ja wiesz, no mogę gdzieś tam popłynąć, ale póki jesteśmy przy pytaniach ogólnych to się trzymajmy pytań ogólnych (*śmiech obu*)

Czy ta osoba Warszawa kojarzy Ci się z jakimiś zmysłami? Zapachem, z węchem?

Z zapachem na pewno. Ja chyba w ogóle do zapachu dużą wagę przywiązuję w moim życiu codziennym, więc z zapachem na pewno chociaż różnie, z różnymi bardzo zapachami. Ale też z różnymi kolorami. Bardzo zdecydowanie. I to przede wszystkim, zapach i jakby... no właśnie ten wzrok, znaczy te kolory tak (*mhm - [REDACTED]*) To chyba też zmysły (*oczywiście - [REDACTED]*)

A jak byś opisała swój stosunek do Warszawy?

Hm. Tak ogólnie?

Mhm.

Mm. W kategoriach pozytywne - negatywne czy...?

Jakby tak jak myślisz o swoim byciu w Warszawie to jakie to... może nie tyle odczucia w Tobie. No właśnie, jakie jest Twoje nastawienie do tego miasta, może w tym sensie.

No tak, no to jeżeli no to to mi to idzie wyraźnie w kategoriach pozytywny - negatywny i zdecydowanie pozytywny i zdecydowanie takie emocje typu radość, że tu jestem. (*cisza*) Gdzieś tam budzi uśmiech tak, jak sobie o tym myślę to budzi uśmiech gdzieś tam na mojej głowie czy na mojej twarzy może mniej w tej chwili, ale ogólnie tak. Jakże jeszcze? No takie właśnie pozytywne emocje, zawsze ludzie mają problem z nazywaniem emocji.

To może inaczej. Jak się czujesz w Warszawie?

No to się czuję bardzo dobrze w Warszawie. Czuję że to jest moje miejsce, jakby jest to miejsce do którego, znaczy wyobrażam sobie... bardzo mi by brakowało gdybym nie mogła tu mieszkać, co nie znaczy, że nie lubię stąd wyjeżdżać bo też bardzo lubię. Ale to jest taki punkt zaczepienia, to jest dla mnie taka kotwica tak tutaj. I, no daje mi taką, mnóstwo takiej energii, mnóstwo takiej siły. Nie wiem na ile to wynika z Warszawy, na ile z jakiś innych

elementów, ale na pewno tak. Znaczący jakby dla mnie wszystko to co mnie tu otacza, mam poczucie jest czymś co z jednej strony mobilizuje, z drugiej strony właśnie daje milion pomysłów, po prostu przejść się po Warszawie i... no to to jest mega takie właśnie no no daje taki takie różne zastrzyki jakiegoś czy z jednej strony energii a z drugiej strony pomysłów. Brakuje mi teraz słowa jakby to określić. Ta różność... znaczący bardzo też tę różnorodność tutaj lubię. Jest ogromna moim zdaniem. No i właśnie też daje takie jakby... no bardzo wiele perspektyw tak z różnych no no mów mów.

No właśnie, bo już jakby mówisz o tym co lubisz. Czy coś jeszcze w Warszawie lubisz, co w Warszawie lubisz ogólnie?

Co w Warszawie lubię? Parki w pierwszym momencie. Zieleń w ogóle w pierwszym momencie mi to przychodzi do głowy. I poza tym właśnie takie różne miejsca... no właśnie różne miejsca lubię. Bo lubię, to pewnie bardziej zależy od jakiegoś nastroju czy... pewnie przede wszystkim od nastroju. No bo czasem specjalnie idę głównymi ulicami, ale to też zauważyłam, to też na pewno ma na mnie wpływ jakaś moja sytuacja życiowa. Pamiętam zanim nie miałam dzieci poruszałam się i to doskonale pamiętam jakby to... że to jest jakaś taka cenzura. To poruszałam się po Warszawie szukając takich bocznych uliczek, jakiś bocznych przejść (*znam to bardzo dobrze z własnego doświadczenia* - [REDACTED] Jak uciec od tego tłumu, od tych śpieszących się ludzi, od samochodów, od wszystkiego, pójdę tędy, tu jest miło, sympatycznie, tutaj to zobaczę co tu słyhać, co tam słyhać przy okazji. Natomiast przez długi czas jak byłam w zasadzie jakiejś niedużej przestrzeni. Już nie mówię, że tylko w domu, ale nawet z dziećmiakami poza domem, no ale ta przestrzeń była taka dość, te miejsca, mocno ograniczone no to na przykład łapię się i mam to nadal, że łapię się na tym, że wychodzę z metra i specjalnie na przykład idę Chmielną, Nowym Światem, a nie robię jakiegoś skrótu, tam nie wiem Kubusia Puchatka czy coś. Nie, właśnie chcę przejść się tymi najbardziej. Nie usiądę w najbardziej tłocznej knajpie, ale to jakby wynika z innej rzeczy, bo ja rzeczywiście... ale to też, ja na przykład obserwuję u siebie, mi to jakby zmieniłam pracę to też się jakby zmieniło. Kiedyś lubiłam, a może jakoś się trochę zestarzałam. Kiedyś lubiłam bardzo te głośne miejsca, siedzieć w sensie gdzieś tam w jakiejś knajpie czy coś. W knajpie przede wszystkim, ale jak zmieniłam pracę i zaczęłam pracować na uczelni to bardzo wyraźnie mi się przestawiło. Mnie męczy hałas, znaczący taki hałas w miejscu. Bo na ulicy czy coś to nie, ale hałas jakiś restauracji gwar potrafi mnie, taki duży, bardziej muzyka, bo gwar to nie, ale bardziej muzyka głośna - to mnie męczy, więc bardziej zaczęłam szukać takich miejsc, powiedzmy jeśli chodzi o restauracje czy jakieś knajpy to takich miejsc, gdzie właśnie

można porozmawiać, ale to chyba niestety starość. Natomiast jeżeli chodzi *(oj tam, ja bym tak nie myślała o tym, bo ja też tak mam, więc wiesz - [REDACTED]* dużo młodsza ode mnie nie jesteś, nie chcę Cię martwić, a ja to właśnie od kilku lat zaobserwowałam *(śmiech badanej) (taka prawda no niestety - [REDACTED]* Natomiast jeżeli chodzi o ulice to to właśnie, u mnie to bardzo wyraźnie z tymi dziećmi się wiązało. Zwłaszcza jak jestem dużo, jestem w mieście i tak się po mieście przemieszczam to właśnie może wtedy bardziej poszukuję takich miejsc mniej, bardziej kameralnych jakiś takich, nawet niekoniecznie niezawsze skrótów. Czasem one są też skrótami, ale takich jakiś miejsc bokiem jakby tu przejść bokiem, a właśnie jak mniej chodzę po mieście to bardzo wyraźnie widzę, że zasuwam tam gdzie najgłośniej i dobrze mi. Znaczą najgłośniej, najludniej, najwięcej się dzieje i dobrze. Jakby to jest u mnie niewątpliwie świadomy wybór.

Jasne. Tak, myślę o tym że jest to bardzo bliskie mnie doświadczenie. To znaczy, że ja dokładnie tak samo chodzę po mieście. (mhm - badana) Znaczą bez względu na dzieci jakby dokładnie tak jest. Natomiast powiedz mi teraz czy jest coś czego w Warszawie nie lubisz?

(pauza) Smrodu kup na wiosnę *(o tak - [REDACTED]* O Jezu, to wybitnie tego nie lubię. To bardzo nie lubię. Nie lubię wogle brudu, znaczą takiego syfu. Ja nie mówię o zaniedbanych rzeczach czy jakiś zaniedbanych miejscach typu starych. To mi nie przeszkadza. Znaczą no tak, mogę powiedzieć że to mi nie przeszkadza *(mhm - [REDACTED]* Natomiast syf, bałagan, brud, śmieci wiesz przy śmietnikach no to jest coś, czego szczerze nie znoszę i właśnie jakiegoś takiego brzydkiego zapachu. Bo ja zapach to ja mam fioła, akurat na punkcie zapachu z całą pewnością. Zapachów knajp jak się wychodzi z knajpy to czuję ten tłuszcz, zapach tłuszczu na swoich ubraniach *(ja tak się czuję w knajpach też - [REDACTED]* No, a niektóre takie knajpy, w których się wydawało, że są jakieś w miarę fajne i było dobre jedzenie potem. To tego bardzo nie lubię. Czego jeszcze nie lubię żeby tak może jakoś w inną stronę pójść. Czego nie lubię w Warszawie? *(chrząknięcie badanej)(cisza)*

Może nie ma takich innych rzeczy?

Na pewno są, tylko nie przychodzą tak na pierwszą *(no właśnie - [REDACTED]* w pierwszym rzucie.

No właśnie, to jest istotne, że nie przychodzą w pierwszym rzucie, dlatego pójdę dalej. Mianowicie powiedz mi czy są takie dzielnice, które lubisz najbardziej?

Są, na pewno.

To powiedz jakie to są i jakby dlaczego, za co?

Pewno trochę to są też dzielnice, które lepiej znam po prostu. (*mhm* – [REDACTED] No myślę, że dość dobrze znam Warszawę, ale niektóre dzielnice znam słabo, zwłaszcza te jakieś nowsze powiedzmy. Natomiast te, które na pewno bardzo lubię to jest Śródmieście, ale to też pewno z racji tego, że tam się po prostu wychowałam. I mimo że mam dużo większy dystans niż kiedyś, kiedyś jak się stamtąd wyprowadzałam, wyprowadzałam się dopiero po studiach, więc to kupa czasu.

A w jakich okolicach się wychowywałaś?

Uniwersytetu. No więc i myślałam, że wogle. Wtedy, gdybyś mnie wtedy spytała to bym powiedziała Śródmieście tylko i cała Warszawa dla mnie to nie istnieje. No może poza Ursynowem, który gdzieś tam też jakoś lubiłam zawsze. On dla mnie był, mimo że jest taką sypialną i takim sobie może przez wiele uznawanym za mało ciekawy. Znaczącym takim blokowiskiem, ja lubię. Tam jest zielono, tam jest dość spokojnie, tam się dużo dzieje, jakoś tak jest kameralnie i przyjemnie paradoksalnie dla mnie przynajmniej. Ale to też tak lubiłam na zasadzie zawsze pamiętam jak się wysiada z metra to czuć, że jest świeższe powietrze na tym Ursynowie (*i zimniej jest* - [REDACTED] A tego nie zauważyłam (*ja tam mieszkam* - [REDACTED] *śmiech obu*) ale rzeczywiście to zapach powietrza, to powietrze jest zupełnie inne (*tak, ja mieszkam bardzo blisko lasu i faktycznie czuję się inną temperaturę w ogóle* - [REDACTED] To ja zauważam, jak wysiadałam z metra już nawet gdzieś tam na metro Ursynów to to to już czułam ten zapach świeżego, w moim mniemaniu, powietrza w porównaniu z Centrum. Natomiast teraz mieszkam na Mokotowie, który też bardzo lubię. Chociaż ten Dolny, czekaj, Górny Mokotów czyli ten stary Mokotów powiedzmy. To to bardzo lubię. I wogle jakby lubię, zresztą na przykład też tą Starą Ochotę lubię, więc nie wiem czy to jest kwestia też bardziej może znam, też kwestia dzielnicy jako całości. Bo nie mogę powiedzieć, że lubię cały Mokotów, bo cała ta Sadyba, Stegny to tak... tak nie że nie lubię. (*w sumie mnie dziwi, że to Mokotów jeszcze* - [REDACTED] ale tak, dla mnie Mokotów to dla mnie jest ten Stary Mokotów i właśnie te uliczki różne małe z jakimiś domkami jednorodzinnymi albo z jakimiś takimi niedużymi kamienicami. To na tej samej zasadzie ta stara Ochota, gdzie są te kamienice takie, ta ulica Uniwersytecka, tył Raszyńskiej te okolice. No to tam jest pięknie. Po pierwsze, piękne te budynki różne, poza tym tam jest. Właśnie to są jakby te fragmenty, gdzie też jest dużo zieleni. Nie chodzi mi nawet o parki tylko po prostu jakieś drzewa, które no są

przepiękne w różnych porach roku i jeszcze, szczególnie wiosną i jesienią. Więc to to myślę, że tak to najbardziej te okolice.

W takim razie czy są takie dzielnice, których nie lubisz?

(cisza dłuższa) Hm. *(cisza)* Czekaj, jakie są dzielnice.

Może takie w których albo takie miejsce, terytoria nazwijmy gdzie się nie czujesz dobrze na przykład?

(cisza) Hm. *(cisza)*

Może nie ma takich?

No poczekaj, nie no na pewno są. No właśnie nie ma na pewno takich, które od razu mi przychodzą do głowy tak to na pewno. Natomiast jak się zastanowię to na pewno są takie miejsca poczekaj tylko *(pauza)* No nie, tak żeby powiedzieć wiesz że jakoś tam zdecydowanie nie lubię to...

No to może czy są takie dzielnice które są Ci po prostu obojętne?

No wiesz co, obojętne. No to obojętny jest mi na przykład, ta cała Białoleka i Tarchomin i tak dalej. Nawet tam bywałam kilka razy, bo jacyś moi znajomi tam mieszkają, ale wiesz chociaż tam też są. Jakby bardziej się nad takimi miejscami zastanawiam to też trudno mi powiedzieć, żeby one mi były obojętne. Bo też gdzieś tam znajduję jakieś tam ich elementy, które na przykład jak sobie myślę o tym Tarchominie, tam też ładnie jest nad tą Wisłą i to też idzie jakby w stronę znajdowania tych pozytywnych elementów. *(fajnie, podoba mi się takie myślenie -* [REDACTED] *tych nie wiem osiedli czy miejsc czy dzielnic. No oczywiście no można jakoś tam próbować szukać, że na Pradze powiedzmy jest więcej takich, no ale właśnie one są takie zaniedbane często. I to jakby nie jest coś co mi przeszkadza. Oczywiście milej jest patrzeć na ładne, ale jednocześnie w takich zaniedbanych rejonach to ja tam widzę przede wszystkim potencjał, który w tym tkwi. To jest kwestia czasu aż to wybuchnie wogle jak kwiatki na wiosnę. A tak naprawdę bardziej jeżeli, sobie nawet próbuję w tym momencie przypomnieć jakieś takie właśnie miejsca, które mi wyraźnie przeszkadzają czy mi się nie podobają czy ich nie lubię, to czekaj, może jakiś dworzec. Ale teraz Dworzec Wschodni piękny.*

To prawda, trochę zmieniło się to.

No, ten Dworzec Zachodni, ja tam dawno nie byłam, a on taki zawsze był taki dość zapyziały i te okolice, ale samego Dworca bo tam już w koło też no.

A czy są w takim razie dzielnice, których nie znasz po prostu?

Wiesz co, nie znam tego całego Ursusa, jakiś tam Wawra, jeżeli już wogle, bo to zdaje się też już Warszawa.

Jest Warszawa, Warszawa Wesola, Warszawa Rembertów.

Radość chyba też.

Radość nie jest.

Radość jeszcze nie jest w Warszawie, tak?

Nie jest dzielnicą.

Nie jest dzielnicą? No, tych wogle nie znam to *rzeczywiście (czyli one są po prostu jakby, no tak - [REDACTED]* To ich nie znam, więc jakby ani, one są rzeczywiście obojętne, bo jak o nich pomyślę, nadal mi się z niczym nie znajduję żadnych wiesz pozytywów ani negatywów.

Jasne. To powiedz mi teraz czy są w Warszawie takie ulice, które najbardziej lubisz?

Poza moimi rodzinnymi? (*śmiech badanej*)

No to też, bo jeżeli lubisz.

No to tak, moja ta, na której się wychowałam to bardzo lubię.

A jaka to jest ulica?

Sewerynow.

Okej.

To tą to niewątpliwie.

A za co, jest coś specyficznego coś?

To to jest mała uliczka, bardzo kameralna. Bardzo tam jest cicho, a jest w samym Centrum tak naprawdę, bo jest, kojarzysz te miejsce? (*tak, tak, to jest niezwykle, że po prostu są takie miejsca w Centrum, które są kompletnie ciche - [REDACTED]* Tak, jeszcze mieszkałam w takim

nowym budynku przy ulicy, ale moje okna wychodziły na drugą stronę, na tę całą skarpe, więc to już wogle był odlot, niesamowicie tam było jak i jakie centrum miasta w ogóle. Trochę teraz Stadion popsuł widok z okna albo może niektórym poprawił, no ale jednak w moim odczuciu niekoniecznie. Czekać no lubię różne takie, no właśnie na tym Mokotowie na przykład są takie fajne uliczki, małe jak na przykład Krzywickiego (*oj tutaj mogę nie wiedzieć* - [REDACTED] No to sobie sprawdzisz. (*sprawdzę, sprawdzę* - [REDACTED] poczekaj, jest też taka uliczka, którą bardzo lubię. A to mam takie uliczki, to się muszę zastanowić, jedna jest taka uliczka, ona odchodzi od 1 Sierpnia, to jest niesamowita uliczka, na której jest całe mnóstwo... może nie całe mnóstwo, ale mi wystarczą trzy czy cztery okrągłe domy (*mhm, [REDACTED] jest bardzo fajna, koniecznie tam pojedź. Ja tam na rowerze czasami jeżdżę. Ach, no tak, to jest miejsce, które uwielbiam w Warszawie - to jest lotnisko. (Okęcie, tak? - [REDACTED] Okęcie, tak. Tam to mogłabym pracować, ale to dojdziemy jakoś*

No właśnie, generalnie to jest kolejne pytanie, więc już teraz mogę spokojnie zapytać. Za co lotnisko lubisz, co powoduje, że lotnisko jest takim istotnym miejscem?

Wiesz co, ja bardzo lubię samoloty, bardzo lubię latać, uwielbiam wszystko co jest związane z samolotami, podróżami samolotowymi, no generalnie ze wszystkim, więc jeżdżę na to lotnisko permanentnie. Zazwyczaj gdzieś tam po jednej albo drugiej stronie pasa startowego, bo nie ma tarasu widokowego na samym lotnisku niestety. Dziwi mnie to zresztą, a szkoda. Chociaż samoloty niskotonowe czy to stare zresztą też bardzo lubię. I też lubię tam być. Ale to pewno dlatego lubię tam, znaczy na samym lotnisku jestem już wtedy, kiedy to się wiąże z jakąś podróżą, a że sobie latać samolotami mogę non stop i w zasadzie niczym innym się nie zajmować no to bardzo też lubię. Poza tym, to jest taki fajne też miejsce jak się na nim jest trochę dłużej, szczególnie na tej hali przylotów, jak się popatrzy zwłaszcza jak ludzie na siebie czekają, jak się witają, to jest takie miejsce jedno z niewielu, w którym rzeczywiście są prawie wyłącznie pozytywne emocje. (*to prawda - [REDACTED] Poza tymi taksówkarzami, którzy dla mnie trochę psują taką atmosferę tego, bo ich tam widzę i ich tam obserwuję ohydne wogle jakieś tam próby znalezienia klientów. Mówię o tych mafijnych taksówkarzach, którzy się tam kręcą. To to rzeczywiście psuje, ale tak poza tym, to pozytywne oczekiwanie, wyobrażam sobie, na szczęście nigdy tam nie byłam w sytuacji, jak coś się dzieje z samolotem, ale jak jest wszystko w porządku, a zazwyczaj jest wszystko w porządku, właśnie to takie pozytywne napięcie, które potem znajduje takie super pozytywne rozładowanie. Bo jednak w dużej mierze jak tam się postoi, poogląda, to są tam jest trochę takich ludzi, którzy czekają powiedzmy na... z karteczkami, to są pewno jakieś wizyty służbowe czy coś, to są*

one takie może bez specjalnych uniesień i, ale dużo jest takich ludzi, którzy czekają na jakąś rodzinę. To jest szczególnie fajne jak przylatuje samolotów gdzieś ze Stanów to najbardziej wtedy widać (*tak, to prawda* [REDACTED] gdzieś tam one koło południa lądują zdaje się a potem startują zresztą. To jest strasznie fajne, jakby pod tym względem to miejsce bardzo lubię, zwłaszcza tą halę przylotów. Chociaż halę odlotów też lubię właśnie, ale jakby z halą przylotów, odlotów mam takie wiesz pozytywne, wiesz że mi się to wiąże z jakimiś pozytywnymi emocjami, wiesz a bo ja lecę sobie gdzieś super i wogle. Nieważne dokąd, nawet jak lecę do pracy i generalnie wiąże się to potem z jakimś stresem to najpierw jest dzika radość z tego, że zaraz sobie wsiądę do samolotu i wogle super fajnie. I tam jakoś mam mniej obserwacji, tam generalnie wszyscy jakoś tam gonią, spieszą się i jednocześnie też mam wrażenie, że jest mniej pożegnań. Dużo więcej jest przywitań w hali przylotów niż pożegnać w hali odlotów.

A powiedz mi czy poza lotniskiem są jeszcze takie miejsca w Warszawie, które właśnie najbardziej lubisz?

Hm. No lotnisko z całą pewnością najbardziej. Wiesz co jeszcze lubię, hm. Lubię na przykład parki różne, na przykład Morskie Oko. Ja wogle mam taki plan pozwiedzać. W Warszawie jest siedemdziesiąt sześć czy osiem parków, strasznie dużo tak naprawdę. (*nie miałam pojęcia, że aż tyle* - [REDACTED] Znam z tego jak patrzyłam, bo ja mam taki plan, żeby poznać wszystkie parki. Właśnie zaczęłam robić, jeździć, rodzinę również namawiać do tego, żeby poznawać wszystkie parki (*niezłe* - [REDACTED] i idzie to dość powoli, te siedemdziesiąt osiem czy sześć, już teraz nie pamiętam to podejrzewam może za 10 lat nam się uda. Ale są bardzo fajne, naprawdę, mnóstwo jest. Znaczą te różne parki, niektóre to jest dumnie nazwane no bo, no ale niektóre są przepiękne, no właśnie na Mokotowie Morskie Oko, urocze jest. (*to jest prześliczny park – to prawda*) Przepiękne jest. I ono jest właśnie, ja też tak trochę patrzę siłą rzeczy przez pryzmat tego czy tam jest plac zabaw i fajny plac zabaw. (*tam jest akurat –* [REDACTED] A tam jest i tam jest fajny, znaczą on zwłaszcza plac zabaw to jest wogle na wiosnę czy na lato no to z dziećmi jest świetne miejsce. Wiosną małe kacuszki. Plac zabaw, który jest cały w piasku i one mogą w tym piasku, taki nieduży bardzo ale to też jest mogą sobie po tym piasku pobiegać, też jakby inny rodzaj placu zabaw trochę. No więc tak, ale to chyba na przykład to Morskie Oko to tak ostatnio jakoś mnie urzekło po raz zresztą też kolejny. Lubię też te niektóre okolice, te takie okolice właśnie Krakowskie Przedmieście, Stare Miasto, Powiśle bardzo lubię i cały ten bulwar nad Wisłą (*mhm* - [REDACTED] To też bardzo lubię, ale to pewno też częściowo z racji tego, że to też są takie moje miejsca wiesz od

dzieciństwa (*no tak* - [REDACTED] więc to na pewno ma wpływ, ale lubię rzeczywiście i czasem właśnie, jak teraz mieszkam trochę dalej to sobie tam sobie tęsknię, że bym sobie przeszła po prostu Krakowskim i zeszła nad Wisłę i sobie pospacerowała nad Wisłą. Ale czekaj, co jeszcze lubię. No właśnie, lubię... ja dużo na rowerze jeżdżę, więc no lubię te takie różne, tak sobie pojeździć po tych takich różnych takich czy Starej Ochocie. Tam też bardzo lubię, tam są przepiękne ulice, przepiękne kamienice. (*to prawda, też rowerem zwiedzałam właśnie, tam było super, fajne miejsce* - [REDACTED] naprawdę super bardzo. Myślę tam na północy, bo tam też jest trochę fajnych miejsc, tylko tak się zastanawiam. Mi się ta północ Warszawy bardziej kojarzy już z Puszcą Kampinoską i jakoś to, Żoliborz może też jest przepięknie tam, też na takie jeżdżenie po mieście rowerowe, żeby sobie po fajnych uliczkach pojeździć czy coś to też super.

A powiedz mi jak Ci się w Warszawie mieszka?

Ogólnie bardzo dobrze, zależy pod jakim względem.

No właśnie, powiedz najpierw gdzie dokładnie w Warszawie mieszkasz. Jaka dzielnica czy jest to blok czy jest to...?

Na Mokotowie, na starym Mokotowie w okolicach metra Raławicka.

Jaka to jest ulica?

Odyńca. I wiesz co to jest taki rok z 55 roku, więc taki ni to jeszcze nie blok ale kamienica to też jeszcze może... (*coś pomiędzy* - [REDACTED] coś pomiędzy tak, taki typowy PRL, znaczy socrealizm o taki dość typowy. Pytanie było to gdzie mieszkam?

Gdzie dokładnie mieszkasz w Warszawie (no to tak - badana) Natomiast właśnie kolejne jest takie czy lubisz miejsce, w którym mieszkasz?

No wiesz co, tu tak muszę odpowiedzieć średnio (*śmiech badanej*) (*o, no tak* - [REDACTED])

A powiedz jakby dlaczego?

Dlaczego? Bo jest za głośno.

W sensie, a zaczekaj, przy Odyńca może być.

Odyńca, róg Niepodległości mniej więcej. Chociaż na szczęście na Niepodległości nie mam okiem, mam część okien na Odyńca i jest zdecydowanie za głośno. Ja też zawsze mieszkałam

najpierw mieszkałam na tych Sewerynów, gdzie jest cisza i spokój i nic się nie dzieje, a potem, potem też mieszkałam, niby to była Wołoska, ale tak naprawdę to nie była Wołoska, bo tam okna były gdzieś tam, to nawet nie był blok przy Wołoskiej tylko taki właśnie ciche, spokojne miejsce, też bardzo blisko w sumie Centrum (*mhm - [REDACTED]*) z zielenią za oknem. I teraz może mam ładną, fajną zieleń a oknem, bo rzeczywiście widok z okna mam piękny. Mam na te ogródki działkowe i tam jest to teraz, ja po prostu codziennie rano wstaję z ciekawością a jak teraz, jakie dzisiaj mamy kolory za oknem, bo wprost naprawdę każdego dnia jest inaczej. Tu się pojawia więcej zielonego, tu czerwonego, tu się robi już wogle coś, nie ma liści. to że tam wiosną, jesienią jest przepięknie. Ja codziennie rano, słowo daję, pierwsze co robię to wyglądam za okno i obserwuje co tam się mi za oknem zmieniło. Ja codziennie rano, słowo daję, pierwsze co robię to wyglądam za okno i obserwuje co tam się za oknem zmieniło.

A masz okno z kuchni wychodzące na to?

Nie, nie nie z kuchni, ale z sypialni, więc rzeczywiście pierwsze co robię to wstaję i wyglądam za okno. (*śmiech badanej*)

Tak myślałam o patrzeniu przez okno przy gotowaniu na przykład. To też musi być fajne.

A nie, to nie mam niestety, znaczy okna przy kuchni. Znaczą mam, ale od pokoju, mam kuchnię z pokojem (*no tak, tak - [REDACTED]*) więc to. I tam się zresztą niewiele ciekawego dzieje chociaż moje dzieci tam widzą dużo ciekawych rzeczy, bo obserwuję tam ten księżyc i ludzi, którzy wychodzą z psami (*ale super - [REDACTED]*) no więc też, ale to jakby od drugiej strony, dla nich. Ale dla mnie to już jest mniejsza atrakcja natomiast tam jest rzeczywiście za głośno. Znaczą dla mnie przede wszystkim tam jest za głośno no i za głośno i za bardzo pachnie spalinami.

O. A, no właśnie jakie są zalety miejsca, w którym mieszkasz. Wiem, że ogródki działkowe i widok z okna.

Tak. Bliskość Centrum to ma na pewno duże znaczenie, nie wyobrażam sobie mieszkać gdzieś daleko. Znaczą pewno można, ale na pewno, ale mi by było ciężko. I duża, poza najbliższą moją okolicą tam są rzeczywiście przepiękne okolice zarówno do dalszych bądź bliższych spacerów. Bo zarówno mnóstwo różnych parków (*to prawda - [REDACTED]*) Tam na przykład też ten park bardzo go lubię, nawet nie Pola Mokotowskie, ale tam obok jest ten, nie

pamiętam jak on się nazywa, ten gdzie jest ten cmentarz żołnierzy radzieckich *(ożesz, to teraz mnie, nie wiem który to jest - [REDACTED] przy Żwirki i Wigury, on jakby najłatwiej do niego albo ten ekopark, to nowe osiedle tam jest. (okej, wiem gdzie - [REDACTED] Pomiędzy tym osiedlem a Żwirki i Wigury tam jest i on jest też, strasznie go lubię. Tam mnóstwo jest wiewiórek zawsze, dużo więcej niż w tych Łazienkach, tam zawsze wszyscy chodzą oglądać wiewiórki. (uciekły po prostu - [REDACTED] Mmm. I to tam też jest bardzo przyjemnie. No i wogle tam rzeczywiście jest zarówno dużo w tej mojej okolicy zarówno dużo parków jak i właśnie takich różnych małych miejsc. Przyjemnych, sympatycznych typu uliczek albo właśnie jakiś przyjemnych knajpek, w których można posiedzieć i coś porobić (to prawda - [REDACTED] Poza tym lubię je też dlatego, że jeżeli chodzi o jakieś takie zaplecze, nie wiem, sklepowe czy jak to się nazywa, ono jest rzeczywiście, tam jest wszystko. Znaczy zarówno jeżeli chodzi o sklepy, no może nie mam supermarketu blisko rzeczywiście (ale jest bazarek na przykład - [REDACTED] ale bazarków mam 3 w zasięgu 10 minut na których naprawdę jest, Jezu, banalnie to brzmi. (ja widzę dwa, który jest trzeci? - [REDACTED]) Które dwa widzisz? (jeden ten, który przy metrze Raclawicka jak się wychodzi to jest jeden - [REDACTED] Tak (drugi tam przy Wołoskiej - [REDACTED] No tak, jest jeszcze trzeci przy powiedzmy Bytnara Rudego, Joliot Curie, taki na rogu, wewnątrz on jest (o, to tego nie znam - [REDACTED] No to on jest blisko to jest jeszcze. Wszystkie zresztą są różne i się mnie trochę w moim odczuciu różnią (też mi się tak wydaje - Bogna) One są zupełnie i w klimacie zupełnie inne. To są zupełnie różne dla mnie miejsca. Już nie mówię, tak jakby do każdego chodzę w różnych celach. Jak chcę kupić to idę do jednego, jak chcę kupić coś innego to do drugiego. Ale one też w klimacie są inne dla mnie takim i ogólnie takim wrażeniu, poza tym też to rzeczywiście jest świetne miejsce, jeżeli chodzi o wszelkiego rodzaju usługi. W każdym możliwym nie wiem szewc, krawcowa, krawcowych to mam wogle z pięć do wyboru. Bo na każdym z tych bazarków jest i jeszcze co najmniej kojarzę tak na szybko dwa inne miejsca. Szewców to też kojarzę ze dwóch czy trzech. Rymarza bardzo proszę też mam pod domem. (rymarz to jest od czego przepraszam? - [REDACTED] od skór. (a, on jest od skór. Ja myślałam, że aaa tak, rzeczywiście, nieważne, nie będę się kompromitować, tak, dobrze - [REDACTED] Więc to naprawdę, jakiś tam kupić każdą pierdołę jak trzeba kupić tam na pewno w okolicy znajdę jakąś malutką baterijkę, której normalnie mam wrażenie bym chodziła i szukała nie wiadomo gdzie po prostu wszystko naprawdę mam na wyciągnięcie ręki.*

No tak. Na przykład w Centrum pod tym względem jest trudniejsze.

Centrum jest dramatyczne. Jakby ja mam to doświadczenie mieszkania w Centrum przez wiele lat, tak naprawdę się wyprowadziłam stamtąd wiesz pięć lat temu, więc tak w sumie niedawno, no może sześć, no może siedem. Czekać, nie wiem ile, sześć. *(zaraz wyjdzie, że dziesięć - śmiech [REDACTED])* Nie nie, sześć lat temu chyba. I to wiesz, to stosunkowo niedawno, więc dobrze pamiętam. No to tam po prostu, rzeczywiście wiesz pralnia to żeby się wybrać do pralni to naprawdę się trzeba podumać, gdzie do tej pralni pójść. Jak się chce kupić, wiesz już nie mówię o cenach w sklepach, ale też ten wybór sklepów jest stosunkowo nieduży i w tych sklepach jest mniej więcej w każdym to samo. A tutaj wiesz, chcę sobie wymyśleć, że chcę kupić jakąś rybę z jakiegoś morza japońskiego to idę na bazarek i kupuję tę rybę z morza japońskiego, jest po prostu wszystko. *(W okolicach jak się jedzie w stronę Dolnej, to jest chyba równoległa do Dąbrowskiego ulica. Tam jest fenomenalny sklep rybny - [REDACTED])* W którym miejscu? *(taki mały, nie podam Ci teraz, bo ja tam zawsze na pamięć idę. Nie wiem jaka to jest ulica, bo akurat nie pamiętam, ale to jest bardzo blisko Puławskiej i tam jest taki maleńki sklep, gdzie Pan ma świeże krewetki, ma świeże ryby, naprawdę no- [REDACTED])* O proszę, to widzisz, nie wiedziałam *(No i to jest takie miejsce do którego ja zostałam zaprowadzona po prostu, a teraz nawet przy okazji wywiadu rozpowszechniam tą wiadomość - [REDACTED])* No słuchaj, jak Ci się przypomni na jakiej ulicy czy coś to bardzo się polecam *(tak, przypomnieć mi się nie przypomni, ale może sprawdzę - [REDACTED])* Jak będziesz w okolicy to będę Ci bardzo wdzięczna *(to jest naprawdę dobre tam ryby są - [REDACTED])*

No dobrze, to w takim razie teraz powiedz mi gdzie w Warszawie najbardziej chciałabyś mieszkać?

O dzielnicę chodzi?

O dzielnicę i o miejsce jakby.

Wiesz co, ja bym najbardziej chciała mieszkać w takiej kamienicy przedwojennej w jakimś nie takim najmniejszym mieszkaniu takie 100 - 120 metrów. W jakiejś, no właśnie jakiejś cichej ulicy. Ale gdzieś tam typu Centrum, Mokotów, pewno być może nawet chętniej Mokotów z racji tego zaplecza. *(jasne - [REDACTED])* Kiedyś właśnie myślałam wyłącznie Centrum, ale dzięki tym wszystkim parkom i bliskości różnych innych usług, to pewno właśnie albo Mokotów, mogłaby być też Ochota jakaś taka, właśnie ta stara Ochota. Mógłby być Żoliborz myślę też ten taki Stary Żoliborz. Nie wykluczam, myśmy szukali dwa lata temu mieszkania, jakby też nie wykluczam Pragi. To jakby Praga, tylko też ta bliska w sensie wszystko mi jedno północ czy południe tylko żeby to było blisko Centrum. Wiesz, te okolice

Jagiellońskiej czy nawet Targowej, chociaż może nie na samej Targowej tylko w okolicach, ale też jakby nie wykluczam zwłaszcza za kilka lat jakby to. Ja właśnie mam poczucie, że jakbym tam znalazła mieszkanie, które by naprawdę miało odpowiadać, ja bym tam mogła mieszkać, nawet jeżeli w tej chwili niekoniecznie mi się tam podoba, to mam przekonanie, że w najbliższych, tym bliskim pasie Pragi tam za 5-10 lat będzie zarąbiście (*też mi się tak wydaje, bardzo się jednak zmienia w tym momencie - [REDACTED]* Bardzo się zmienia. (*i wykorzystywane też są te miejsca, w tym sensie że ludzie widzą potencjał, dlatego tam się dzieje - [REDACTED]* Tak, tak.

A powiedz mi gdzie w Warszawie na pewno nie chciałabyś mieszkać?

Na Tarchominie na pewno.

Dlaczego?

Bo za daleko i na pewno właśnie w związku z tym na pewno bym nie chciała w tych taki bardzo... no właśnie typu Tarchomin, (*jasne - [REDACTED]* no bo Bielany bardziej sobie wyobrażam, bo one są takie właśnie mam wrażenie, że tam jest stosunkowo czysto (*i metro jest - [REDACTED]* no właśnie, a metro jest, więc jakby na linii metra to zobaczymy co będzie jak się wybuduje druga linia metra. Czy jakoś ta Wola dalsza... ale tej Woli dalszej ja jakoś też nie czuję. Nawet trochę ją znam, ale taki mam do niej dość ambiwalentny stosunek i...

A teraz wobec tego właśnie przejdźmy do tego całego zagadnienia zmysłów bym powiedziała. Z jakim zapachem albo zapachami kojarzy Ci się miejsce, w którym mieszkasz?

Ze smrodem spalin.

I to jest coś co od razu..

Dominujące no niestety to jest dominujące. O zapach pytasz, tak, (*niezależnie od pory roku? - [REDACTED]* niezależnie od pory roku niestety.

Okej, a z jakim dźwiękiem albo dźwiękami kojarzy Ci się miejsce, w którym mieszkasz?

Odjeżdżającym z przystanku autobusem.

A nawet stoję często na tym przystanku. (śmiech [REDACTED] Czy jest jeszcze jakiś?

Wiesz co, trochę też z karetkami, które mi nie przeszkadzają już, ja już wcześniej mieszkałam blisko szpitala, *(no tak, Wołoska – [REDACTED])* więc zupełnie nie słyszę, więc jakby rzeczywiście bardziej słyszę niż wtedy, bo one tam jeździły non stop a tutaj co jakiś czas i zwracam na nie uwagę, ale one właśnie jakoś mi nie przeszkadzają. Takie mam poczucie sentymentu do poprzedniego miejsca w którym mieszkałam *(czarny humor taki - [REDACTED])* No wiesz.

A co w wyglądzie miejsca w którym mieszkasz jest dla Ciebie ważne? Już jakby trochę o tym wspominałaś, ale może coś jeszcze?

Ale...

Tutaj nie chodzi o samo miejsce budynku, chociaż jeżeli jest to istotne to także, natomiast właśnie chodzi tu o samo patrzenie. Więc można by powiedzieć na co najczęściej patrzysz?

Widzisz, to też ja nie wiem czy można o tym mówić nie odwołując się do wcześniejszych swoich doświadczeń. *(możesz się odwoływać – [REDACTED])* Ja w poprzednim miejscu gdzie mieszkałam to była strasznie brudna i zasmrodzona klatka schodowa, to by był ciekawy, bo to też przedmiot badań - klatki schodowe. *(to prawda, faktycznie – [REDACTED])* Bo to co się na nich dzieje to jest w ogóle niesłychana rzecz, bo na tych porządnym też się dużo ciekawych rzeczy dzieje, ale to no to na takich to by było fascynujące dla mnie bo tam było. To był taki galeriowiec i tam strasznie była ta taka klatka schodowa nieprzyjemna. I bardzo mi to przeszkadzało już pomijając to co na klatce schodowej znajdowałam. Więc jakby to ma na pewno dla mnie duże znaczenie, że tu jest po prostu nawet mówię nawet nie chodzi o to, że jest po remoncie, chociaż jakby na pewno ma to znaczenie, ale tam to była przed remontem i była czysta i niezasmrodzona to też by tak bardzo mi nie przeszkadzało.

Rozumiem, że te smrody. Czy to były smrody, które wychodziły z mieszkań czy to był smród, bym powiedziała...?

Smrody życia towarzyskiego na klatce schodowej. *(okej – [REDACTED])* Przecież klatka schodowa jest najlepszym miejscem, w którym można życie towarzyskie prowadzić. Tak, ale wogóle nie wiem dlaczego latem również na przykład. Tego nie mogłam zrozumieć, czemu siedzieć latem na klatce schodowej no ale...

A czy jeszcze... bo mówiłaś o tym, że patrzysz codziennie na ogródki działkowe jak wstajesz rano. *(mhm – badana)* Czy coś jeszcze jest takiego na co jakby (zwracam

uwagę- badana) zwracasz uwagę tak wzrokowo, tak w okolicy miejsca, w którym mieszkasz?

Mmm. No to na pewno te kwiatki za oknem, na pewno księżyc właśnie siłą rzeczy chociaż też sama z siebie lubię, dlatego zaczęłam zwracać uwagę. A on tak, no fajnie widać jak jest. Na co jeszcze wzrokowo... zwracam uwagę. Hm. Muszę się zastanowić. *(cisza)* Trochę też, ja trochę też z moim synem siedzę na parapecie *(a ile on ma teraz lat? - [REDACTED] Półtora roku (o, to maluch jeszcze - [REDACTED]* No i sobie siedzimy i oglądamy co się dzieje za oknem czasem. No to też jeest ciekawe co się dzieje na przystanku autobusowym *(super - [REDACTED]* albo jak właśnie to jest akurat, jakieś tam samochody to może mniej ciekawe. No jakby to życie przystanku autobusowego jest też dość interesujące, zwłaszcza jak nie ma deszczu, bo jak jest deszcz to wszyscy się upychają pod tym przystankiem *(się chowają - [REDACTED]* i się chowają, ale jak nie ma deszczu to dużo się na tym przystanku też dzieje. Ostatnio też, na co moje dzieci natychmiast zwróciły uwagę, zmienili nam przystanek. Najpierw była afera” nie ma przystanku” wogle a potem tak tak a teraz jest nowa i sukcesywnie mi raportowali na jakim etapie jest budowa nowego przystanku. *(ale ekstra, podoba mi się - [REDACTED]* Więc ten przystanek, no ale rzeczywiście ja jakby, chyba też jest trochę tak, ja nie lubię tej ulicy samej. Ona mi przeszkadza i niewątpliwie my tak z moim mężem rozmawialiśmy, że nie chcemy dać się nakręcić, że nie lubimy tego miejsca, w którym mieszkaniu, no bo jakby nie mamy specjalnie perspektyw, żebyśmy mieli to zmienić w najbliższym czasie. *(jasne - [REDACTED]* Ale nie lubimy no, co tu dużo mówić. Ale się staramy, po prostu o tym nie rozmawiamy, żeby sobie nie psuć humoru i właśnie raczej szukać pozytywnych rzeczy, w związku z tym ja chyba po prostu tej ulicy nie widzę. Ja sobie widzę ogródki, które są za tym, w tamtą stronę. No tutaj na podwórko jest ogólnie przyjemnie poza tym, że są zaniedbane jakieś schody, które należą do urzędu miasta czy tam gminy, których oczywiście w związku z tym nikt nie może wyremontować bo cała jakby, wszystko to co należy do budynku i tej wspólnoty jest super ładnie wyremontowane a te schody, które tam idą do jakiegoś domu kultury się rozpadają, się zapadają i jest ohydnie. Więc to też to widać bardzo wyraźnie takie zderzenie jako o przestrzeń dbają.

Powiedz mi jakie jest w dotyku miejsce, w którym mieszkasz?

W dotyku...

Mhm.

Jest miękkie, ale nie wiem dlaczego jest miękkie. Znaczą jak mam tak szybko odpowiedzieć ono jest miękkie natomiast.

Bo kiedy miałabyś się zastanowić z czego ta miękkość wynika...

No właśnie.

Może tak być, czasami są takie określenie, które...

No ale ja nie wiem czy nie trochę z tego, że mi się kojarzy z moją rodziną, a tu mam poczucie, że to jest coś dla siebie lepiej tak. I siłą rzeczy jakoś tam urabiam i mam na to duży wpływ. W związku z tym jest miękkie tak...

A Mokotów jaki jest w dotyku?

Mokotów (*cisza*) Mokotów jaki jest w dotyku. Zimny, ale nie wiem też dlaczego. Ale jest zimny.

A powiedz mi teraz, czy jakie. A właśnie, z jakim smakiem kojarzy Ci się miejsce, w którym mieszkasz?

Jakiegoś dobrego obiadu albo dobrej sałatki.

A ta sałatka to z czym?

Wiesz co, na jakimś sosie albo dobrym sosie vinegre albo z dobrym sosem miodowo - musztardowym (*ojej, zjadłabym to tak -* ██████████)

No dobrze, teraz powiedz mi w takim razie czy jakieś miejsce, elementy, punkty w Warszawie są dla Ciebie szczególnie ważne? Mówiłaś o lotnisku na przykład prawda. Czy są jakieś, które jeszcze byś dodała do tego zestawu jako miejsca najbardziej lubiane. To nie muszą być najbardziej lubiane, ale takie bez których Ty sobie Warszawy nie wyobrażasz.

No to pewno właśnie tamte bulwary nad Wisłą. I mosty w ogóle.

A czy któryś z mostów jest najbardziej lubiany przez Ciebie?

Most Siekierkowski.

I dlaczego?

Dlaczego? *(pauza)* a trochę chyba dlatego, że jest takim oknem na Europę jeżeli chodzi o infrastrukturę drogową w Warszawie. Trochę dlatego, że jest tam ścieżka rowerowa, która daje mnóstwo możliwości.

Jak się czujesz kiedy jesteś na rowerze na tym moście?

Czekaj, skończę jeszcze tamten wątek dobra. Trochę dlatego, że tam zazwyczaj wieje, a to jest bardzo przyjemne. Znaczący ja lubię wiatr, tak. Zazwyczaj w mieście jak czuję wiatr to wtedy kiedy pada i jest już wyjątkowo ohydnie *(dzisiaj - [REDACTED] dzisiaj na przykład tak.* I taki wiatr to niekoniecznie jakby lubię. Natomiast takiego przewiewu i takiego właśnie wiatru swobodnie sobie, takiego na przestrzeni to mało gdzie czuje w Warszawie, a tam tak. To jest właśnie taka przestrzeń i ten wiaterek, zazwyczaj dość mocny zresztą, ale nawet jak jest, no rzadko się zdarza żeby on. Ale taki zefirek czy coś. I pewnie dlatego też ten most, dlatego że tam jest piękny widok na to Centrum i całe miasto. *(to prawda - [REDACTED]* Więc nie jest to zdaje się pewno coś oryginalnego, natomiast rzeczywiście lubię. A zadawałaś mi jakieś pytanie...

Tak, jak się czujesz gdy jesteś na rowerze to czy masz poczucie jakiegoś bezpieczeństwa na tym moście?

Wiesz co. Oj, to nie jest też dobre pytanie, bo ostatnio tam przy tym moście był bardzo poważny wypadek. Mój kolega rowerowy, więc. *(ale na moście? - [REDACTED]* Wiesz co, przy wjeździe na most, na ścieżce rowerowej. *(co się stało - [REDACTED]* Wiesz co, nie wiadomo do końca, tak naprawdę co mu się stało. Znaczący nie wiadomo w jaki sposób miał wypadek, jak doszło do wypadku, ale wiesz co *(ale się przewrócił czy... ? - [REDACTED]* no stracił przytomność i się obudził po tygodniu w szpitalu z ogromnymi obrażeniami czaszki i wogle *wszystkiego (bardzo, teraz wogle, jestem okropnie niespokojna, kiedy wjeżdżam na ten most. Bardzo często tamtędy jeździłam, bo dużo jeździłam na rowerze i on we mnie powodował taki brak poczucia bezpieczeństwa, właśnie się zastanawiam czy to jest tylko moje uczucie czy to jest takie wiesz - [REDACTED]* Nie, ja nie mam. Natomiast oczywiście jakby teraz bardziej bym się zastanowiła, to jak odpowiedzieć, ale ze względu na doświadczenie mojego kolegi. Natomiast u mnie, ja nie mam takiego poczucia.

Jasne. A teraz powiedz mi jeszcze właśnie czy te miejsce, te mosty, nie wiem lotnisko, te miejsca bez których, właśnie bulwar, te miejsca bez których właśnie sobie nie wyobrażasz sobie Warszawy czy one kojarzą Ci się z któryś ze zmysłów? Tutaj część z

tego już w tych opowieściach wyszło, ale czy na któryś ze zmysłów byś wskazała przy tych miejscach, na przykład lotnisko.

Z jakim zmysłem...

Mhm.

Czekaj, mamy smak, dotyk, zapach, węch (*mamy słuch, węch, dotyk, smak i wzrok* - [REDACTED])
No to przede wszystkim wzrok - lotnisko. (*cisza*) Lotnisko zdecydowanie wzrok. (*bulwar* - [REDACTED])
[REDACTED] Bulwar i wogle i ten most pewno to bardziej z węchem czy właśnie może z dotykiem też, ale to bardziej most. Chociaż lotnisko pewnie też trochę z węchem, bo ten zapach benzyny lotniczej czuć, który też lubię, więc też się tak tego nie da oddzielić. Natomiast tamte pewno bardziej węch i pewno bardziej słuch, bo są to takie zwłaszcza bulwar, na bulwar pewno będzie słuch, jakieś cichsze miejsce różne zapachy, które mamy z Wisły. Natomiast most z dotykiem właśnie (*dlaczego dotyk właśnie?* - [REDACTED]) Pewnie przez ten wiatr. Dotyka mojej twarzy albo innych części ciała odsłoniętych jeśli są.

To teraz powiedz mi jak przeważnie poruszasz się po Warszawie. Czy pieszo...?

Na rowerze.

Na rowerze.

Na rowerze, samochodem. Znaczą najczęściej staram się na rowerze, czasem samochodem, czasem jakby komunikacją miejską.

Czy jest to uzależnione też od pory roku?

No trochę tak.

Czy jesteś rowerzystką, która jeździ zimą?

Zdarza mi się, ale niestety nie robię tego zawsze.

Chapeaux bas po prostu.

Ale widzisz, dzisiaj nie wsiadłam na rower, bo już no nie przemogłam się. Po prostu wbiegłam z samochodu czym prędzej, chociaż równie dobrze mogłam to przejechać metrem, ale absolutnie nie miałam też na to. A inna rzecz miałam też ciężkie rzeczy do wzięcia.

No tak. A czy lubisz poruszać się po Warszawie?

Lubię bardzo. Dlaczego lubię? W jakiś konkretny sposób czy wogle?

Właśnie w sumie i wogle i w te sposoby, w które się poruszasz tak?

Wogle lubię się poruszać, no bo wogle lubię się *poruszać* (*śmiech* [REDACTED] *na głupie pytanie głupia odpowiedź bym powiedziała*) Znaczy jakby lubię, jestem osobą generalnie aktywną i sprawia mi frajdę. Poza tym niestety jakby z perspektywy mojej sytuacji osobistej to po prostu lubię się wyrwać z domu. Im dalej jadę tym lepiej, jest to super fajne (*śmiech obu*) Doceniam to w sposób czasami nadzwyczajny. Natomiast komunikację miejską bardzo lubię, uważam że jest świetna w Warszawie.

Mhm. A któryś ze środków komunikacji miejskiej najbardziej?

Tramwaje, tramwaje najbardziej.

Okej, jasne. A rower, bo...

Wiesz co rowerem lubię, chociaż pewno jest to dość męczące tak naprawdę.

A jaki to jest rower, to jest szosówka czy...

Nie no górski rower.

Ja na przykład bardzo cenię rowery górskie, że takie są...

No ja jakby, chętnie bym miała taki miejski, bo myślę sobie, że mogłoby być wygodniej właśnie w takich codziennych sytuacjach. No nie wiem, w spódnicy nie wsiądę na ten rower. (*no nie, ale wiesz co by Cię pokonało - [REDACTED] No. (pomyśl, co by Ci mogło pokonać... chodniki i krawężniki- [REDACTED])* Chodniki. No nie no, dlatego właśnie chciałabym mieć dwa. (*no właśnie, bo to jest ogromne utrudnienie po prostu - [REDACTED]* Tak, tak, ale właśnie jak czasem gdzieś jadę, miałabym jechać do pracy i muszę jednak jechać jakoś tam w spódnicy no bo tam już w marynarce i jakiś butach to już zasuwam to się nie przejmuję. Jednak w spódnicy mam już pewien problem w tym, żeby wsiąść na rower górski z ramą męską w spódnicy. W ogóle jakoś...

A powiedz mi jeszcze samochód. Czy lubisz samochodem się...

Lubię. Ale to też pewno dlatego, Boże, ja wszystko lubię albo większość rzeczy. (*to jest bardzo pozytywne - [REDACTED]* Wiesz co, dlatego, ja wogle uwielbiam jeździć samochodem, bardzo lubię generalnie i w trasie, ale w mieście też lubię. Nie mam problemu z parkowaniem

zazwyczaj, bo jakoś mi się udaje zaparkować. Nie mam zazwyczaj problemów z korkami, bo jeżdżę, to jest chyba w godzinach w których mogę, kiedy nie ma takich wielkich korków. Jak wiem, że będę jechać w godzinie, gdzie jest korek, to po prostu staram się, wtedy nie jadę samochodem. Ale rzadko stoję w korkach, więc to też nie jest tak, że ten samochód mi się kojarzy ze staniem w korkach (*no tak - [REDACTED]*) Więc lubię. Poza tym uważam, że warszawscy kierowcy są pozytywnie do siebie nastawieni i wszędzie Cię wpuszczają (*niewiarygodne - [REDACTED] to jest pierwszy raz, kiedy to słyszę*) Niemożliwe, wogle mam wrażenie, że wystarczy włączyć kierunkowskaz i natychmiast od razu ktoś kogoś, ktoś Cię puszcza i wogle jakby nie ma, to też nie kojarzy mi się, co się wielu kojarzy z jakimś stresem jeżdżenia po Warszawie samochodem, bo... (*to może wynikać stąd, że nie jeździsz w godzinach szczytu i masz inną perspektywę po prostu - [REDACTED]*) No może tak. (*z tych osób, które właśnie jakby narzekają na to jak wygląda ruch w ogóle i kierowcy to są te osoby, które jeżdżą w godzinach szczytu. Kiedyś inne warunki po prostu, ludzie - [REDACTED]*) Może, ale zdarza mi się jechać w korku, ale też mam uczucie, że jednak, no nie wiem, jak chcę zmienić pas to nie mam z tym problemu nawet jak stoję w korku .

Pozytywne, bardzo się cieszę, że takie pozytywne rzeczy wychodzą. Natomiast powiedz mi jeszcze czy w trakcie poruszania się po mieście zwracasz uwagę właśnie na dźwięki, zapachy, na dotyk, fakturę miasta, nie wiem na smaki?

Wiesz co tak. Ja tak sobie myślę jak Ty mówisz mi o tych zmysłach, to ja chyba mam najmniej doświadczeń związanych z dotykiem, bo tu rzeczywiście mam pustki jako te. Znaczą tak najbardziej mi się z tym dotykiem nie kojarzy. Ale pewnie jak się zastanowię to coś mi przyjdzie do głowy. (*skojarzył Ci się wiadukt na moście - [REDACTED]*) No tak ale jakby mam. Natomiast na pewno, no na pewno wzrokowo bardzo, bo generalnie się bardzo przyglądam temu co się dzieje wokół mnie. Z węchem z całą pewnością, bo dla mnie ten węch po prostu nie jestem w stanie, nie kupię chleba jak go nie powącham najpierw. Na każdym wącham wszystko. (*ja wącham swoje ubrania jak kupuję je - [REDACTED]*) Aha, ubrania wąchasz jak kupujesz. (*bo mam skórzane rzeczy - [REDACTED]*) A widzisz, to ja tego, ale nie, różne rzeczy wącham. Wogle wiesz, strasznie dużo wącham, moja rodzina (*mam teraz taki płaszcz, który wącham - śmiech [REDACTED]*) Ale bo lubisz ten zapach? (*tak , otwieram szafę i go wącham - [REDACTED]*) Nie to ja wącham w celu wybadania czegoś. (*i to też - [REDACTED] śmiech obu*) Moja rodzina ma dość mojego wąchania, bo ciągle coś wyrzucam, bo mi się wydaje, że już jest zepsute na mój węch (*jest to zdrowe, bo to się wącha - [REDACTED]*) Ale ze słuchem na pewno też jakby. Znaczą myślę, że ten wzrok, dotyk, nie właśnie, wzrok, węch i słuch jakby pewno to

najbardziej. Smak jakby troszkę mniej, ale myślę że to może wynika też z tego, że jakby ja ostatnio zazwyczaj mało jem na mieście i zazwyczaj jem w domu i gotuję w domu niestety. No nie no, *(ale to akurat zalety bym powiedziała – [REDACTED] to jakby z różnych względów ma zalety, natomiast pewno też dlatego mniej ten smak.*

A powiedz mi czy jak poruszasz się po mieście to na coś szczególnie patrzysz albo nie patrzysz?

Wiesz co jak pierwsza rzecz, która mi przyszło do głowy jako odpowiedź na Twoje pytanie, która nie jest odpowiedzią na Twoje pytanie to jest to, że słucham co inni ludzie mówią strasznie oraz patrzę im w okna. *(mhm - [REDACTED] Strasznie i to się przyznaję. (manieryzm taki też i to podglądactwo, ale to wiesz co - [REDACTED])* Dosyć często *(jest to choroba zawodowa- [REDACTED]* No, wiec z całą pewnością. Mnie fascynują ludzie ze słuchawkami w uszach. *(dlaczego Cię to fascynuje? - [REDACTED]* Bo ja tego nie robię nigdy, po prostu czasem zaczynam, jakby w samochodzie słucham muzyki, wogle lubię, słucham radia, ale po prostu nie wyobrażam sobie chodzenia po mieście ze słuchawkami na uszach. Bo właśnie mam poczucie, że to jest taka bariera, znaczy ja jak mam słuchawki na uszach to mam poczucie, że czuję się jakbym grała w filmie. Nie wiem dlaczego, ale tak się czuję wielokrotnie miałam wrażenie i że wogle jakby nie uczestniczę w tym życiu, które się wokół mnie toczy. Że jestem odcięta od tego i, wiec jak widać sam wzrok mi nie wystarcza. Bo ja widzę jakby co się dzieje, ale ten słuch jest widać dla mnie bardzo istotne, by mieć poczucie, że jestem tu i teraz.

A czy jest coś na co szczególnie nie patrzysz? Co wzrokowo unikasz.

Hm *(cisza)* A co Ty, patrzę wszędzie.

A jak najbardziej lubisz poruszać się po Warszawie. Gdybyś miała wybrać sposób poruszania się po Warszawie Twój ulubiony po prostu to czy jest jakiś, który by Ci przyszedł do głowy.

To rower.

Mhm.

Wiesz co gdyby były lepsze warunki to zdecydowanie *(ale warunki lepsze? - [REDACTED]* Ścieżki rowerowe.

Co wtedy czujesz?

Wolność. Wolność, możliwość wiesz pojechania wszędzie, z której jednocześnie rzadko korzystam (*śmiech obu*)

A powiedz mi czy zdarzyło Ci się złapać dętkę czy tam przebić dętkę czy jak to się mówi profesjonalnie, nie wiem.

Nie, nie zdarzyło mi się. Chociaż nie, darzyło mi się. Zdarzyło mi się no, ale to tak raz.

Okej. A czy masz jakiś zmysł wtedy szczególnie wyczulony?

Jak jadę na rowerze?

Mhm.

Jak jadę na rowerze to pewno bardziej, a no tak, zapach chciałam powiedzieć. No i pewno najbardziej na rowerze, jeżeli gdzieś tego dotyku u mnie szukać, to pewno najbardziej na rowerze. To jest, wtedy czuję czy wiatr, czuję podskoki (*wiesz co, człowiek na rowerze jest nieopakowany: jedziesz i nie jesteś ubrana w samochód - ██████████*) No tak, i tego też pewnie bardziej dotykowo doświadczam.

Y. A powiedz mi jaka jest najczęściej przemierzana przez Ciebie trasa w Warszawie? Taka, którą pokonujesz najczęściej.

Najczęściej no to właśnie z tego Odyńca powiedzmy na Krakowskie Przedmieście, Sewerynow. To jest jedna. Druga to na Żwirki i Wigury.

W jaki sposób ją pokonujesz?

Na rowerze najczęściej.

Ile czasu Ci zajmuje przemierzenie?

23 minuty.

Ale dokładnie (*śmiech ██████████*)

Mam licznik.

Aaa, no tak. Jakie, nie wiem, czy wywołuje w Tobie jakieś uczucia, emocje?

Ta trasa?

Mhm.

Wiesz co, ostatnio mi się trochę znudziła. I właśnie po... długo jeździłam tą samą drogą, bo ona jest dobra jakby ze względu właśnie na rower w sensie na to że na utrudnienia i długo zazwyczaj jeździłam tą samą trasą. Ale ostatnio zaczynam kombinować, bo już mam jej dość.

Od której strony jeździsz? Jakoś od Odyńca do Puławskiej?

Odyńca, jadę Niepodległości do Pól, do Batorego, tam Pola Mokotowskie, Rondo Jazdy Polskiej i przecinam tak wiesz Mokotowską.

Jasne. Super trasa swoją drogą.

Właśnie, ona jest bardzo fajna, ale no ale właśnie mi się już znudziła.

A czy z którymś ze zmysłów Ci się kojarzy?

Z którymś ze zmysłów? (mhm - [REDACTED] O Boże, z zapachem (śmiech [REDACTED])

A jakiś zapach Ci się kojarzy?

Różny, w zależności od ten, od... a nie przepraszam, ze smakiem też mi się kojarzy, bo tam po drodze mijam bardzo dobre lody, są bardzo dobre dwie lodziarnie. (gdzie? - [REDACTED] Jedna jest chyba na Różanej (o, na Różanej miałam dentystę, to mi się bardzo źle kojarzy - [REDACTED] A druga jest na Niepodległości, tam jest bardzo dobra lodziarnia.

A powiedz mi jeszcze czy są w Warszawie jakieś miejsca, które szczególnie kojarzą Ci się ze zmysłami? Takie, że myślisz, nie wiem, wzrok to to, zapach to to, dźwięk to coś tam.

Poczekaj. Wzrok (może być tylko z którymś z nich, prawda, taki że od razu doświadczenie zmysłowe to myślę o tym - [REDACTED] Coś mi się z węchem kojarzy, tylko niedobrze, ale to poczekaj, muszę miejsce wiesz. Wogle jak pytasz, pewno jak skończymy ten wywiad to będę miała "o Boże, jeszcze to, jeszcze to, jeszcze siamto" Wogle poczekaj. Ale z zapachem, na pewno z zapachem mi się różne rzeczy kojarzą zapachowo. (cisza) No tak, niestety kojarzy mi się Dworzec Centralny z brzydkim zapachem. (a kiedy ostatnio byłaś na dworcu? - [REDACTED] Dwa dni temu. (i nadal? - [REDACTED] No właśnie nie, ale wrażenie pozostało niestety. (właśnie, bo to też jest coś co mnie uderzyło, że dokładnie było takie skojarzenie. Ktoś mówi zapach, ja myślę Dworzec Centralny od razu pezychodzi, od razu po prostu.

Ostatnio tam weszłam i pomyślałam, że czuję się nieswojo, bo on pachnie - [REDACTED] No nie, on niestety nie pachniał, ale rzeczywiście.

To było przed Euro i bardzo czyścili to wszystko. To pachniało taką łazienką.

No nie, teraz nie pachnie. W czwartek wracałam, ale nie śmierdział również. To rzeczywiście było takie dziwne uczucie, czuję się jak nie na Dworcu Centralnym. Zresztą zgubiłam się tam, pierwszy raz w życiu zgubiłam się, wlałam. Wlałam nie w tą stronę, musiałam cały dworzec okrążyć, wlałam nie w tą stronę (*w miejscu, które doskonale znasz tak naprawdę, to ciekawe* - [REDACTED] No, no. Ale właśnie też ta, te okolice Dworca Centralnego, już nawet nie sam Dworzec, ale tam jest to przejście, jak się wychodzi w Aleje Jerozolimskie tak jak się wychodzi na ten przystanek autobusowy to tam zawsze śmierdzi, znaczy śmierdziało. Było mnóstwo jakiś narkomanów i to po prostu takie wyjątkowo negatywne tam to rzeczywiście.

Zbliżamy się ku końcowi. Powiedz mi to są takie krótkie pytanie i szybko odpowiedź bym chciała. Jakie dźwięki wydaje Warszawa?

Karetki w moim przypadku. No właśnie klaksonów, chociaż ja ich nie słyszę tak często. Chociaż rzeczywiście tak mi się kojarzy. Poza tym szum taki ogólny, ale różny szum, bo pewno trochę szum wiatru, wody dłaczegoś. Ale może dlatego, że różne fontanny też mi się od razu kojarzą z tym.

Mhm. A jaki zapach ma Warszawa?

Bardzo różnie, od różnych ładnych zapachów z różnych knajp i zapachów grzanego wina (*śmiech* [REDACTED] ale po różne takie, ale po właśnie takie zapachy spalin.

Mhm. A jaka jest Warszawa w dotyku?

Mmm. Wiesz co, jest taka gąbczasta.

Z jakim, co w wyglądzie Warszawy jest dla Ciebie najważniejsze. Czy jest coś w Warszawie na co nie lubisz patrzeć albo coś na co lubisz patrzeć w Warszawie?

Wiesz co, lubię patrzeć na taką ogólną... tak jak szybko mam odpowiedzieć ogólnie, to właśnie na taką fakturę. Znaczy w sensie no właśnie jakiś tam zarys domów, zarys drzew, jakby tak mieć właśnie narysować taki szkic. No tak jak tu trochę. Jakby nie wnikając w jej detale, bo ja gdzieś tam chyba na tych detalach zazwyczaj rzadko. Znaczy żeby zobaczyć

detale to muszę się na tym skoncentrować. Ja bardziej widzę właśnie tak całościowo różne rzeczy.

Mhm. A czy jest coś w Warszawie na co najczęściej patrzysz?

O matko, strasznie ogólne pytanie.

Mhm.

Na co najczęściej...

No to nie, to je pomińmy. Powiedz mi z jakim smakiem kojarzy Ci się Warszawa? Jak smakuje Warszawa?

Mmm. Jak smakuje Warszawa. (*chrząknięcie*) Wiesz co, ona ma dla mnie wiele różnych smaków. Też tak jednoznacznie nie wiem czy to jest jakikolwiek, cokolwiek dobre określenie, ale powiedzmy międzynarodowo. W sensie, że jak gdzieś tam odnajduję wiele smaków różnych, które gdzieś tam w różnych miejscach na świecie.

A masz jakieś smaki z dzieciństwa, które wracają, które kojarzą Ci się z Warszawą?

Nie, nie mam.

Mhm. A powiedz mi...

A przepraszam, teraz będzie Wszystkich Świętych. To będzie skórka pańska.

No właśnie, a w jakimś miejscu konkretnie kupowana?

Wyłącznie na Powązkach.

Jakim jednym słowem określiłabyś Warszawę?

Jakim jednym słowem określiłabym Warszawę. (*cisza*) nie wiem, panna na przykład chyba. Takie co mi pierwsze przyszło do głowy.

A jeśli właśnie a jeżeli nie jednym słowem, ale za to najkrócej, jakaś taka sentencja.

Szukamy hasła promocyjnego Warszawy, tak. Ale błagam Cię, nie zakochaj się w Warszawie, to był jakiś dramat. (*to był dramat, ale nie ostatni obawiam się* - ██████████)

Gdybyś miała opisać zdaniem, powiedzieć co z tą Warszawą?

Wiesz co, po tej rozmowie to bym powiedziała, że taki kocioł pełny różnych właśnie smaków, zapachów. Ale to właśnie na pewno w związku z rozmową.

A dlaczego panna w takim razie?

No bo jak. Inaczej zadajesz pytanie, tak z socjologicznego punktu widzenia. To zależy od zadania pytania tak. Bo jak myślę sobie o Warszawie, mam ją, widzę. Zadałaś pierwsze pytanie, to starałam się, jakoś sobie ją spersonalizowałam.

A to jest pierwszy przypadek, że tak się stało. To jest interesujące. Socjolog z Ciebie wyszedł. No dobrze, to koniec. Bardzo Ci dziękuję.